

TOMASZ WESOŁOWSKI (Białystok)

**„ANTI-KOMMISSAR-FLUGBLÄTTER” –  
ROLA NIEMIECKICH ULOTEK PROPAGANDOWYCH  
W PODWAŻANIU AUTORYTETU KADRY POLITYCZNEJ  
ARMII CZERWONEJ W LATACH 1941–1942**

II wojna światowa wykazała wyjątkowe znaczenie, toczonej równoległe z klasycznymi działaniami zbrojnymi, wojny psychologicznej. Różnorodność jej form, a także wyjątkowa intensyfikacja, nie znalazły sobie równych ani w okresie ją poprzedzającym, ani też w latach późniejszych. Jedną z najprostszych, a zarazem najskuteczniejszych form wojny psychologicznej okazały się kampanie toczne za pomocą masowych ulotek propagandowych. Nie ulega wątpliwości, iż palmę mistrzostwa w tej dziedzinie wojny psychologicznej należy przyznać propagandzie III Rzeszy. W rękach niemieckich propagandzistów ulotki okazały się wyjątkowo groźną bronią, zaś prowadzone przez nich w latach 1941–1942 propagandowe akcje skierowane przeciw kadrze politycznej Armii Czerwonej stanowią przykład zbrodniczych prób wykorzystania ich efektów.

Przygotowując się w 1941 r. do uderzenia na ZSRS, niemieckie władze wojskowe wiele uwagi poświęcały funkcjonowaniu w szeregach armii przyszłego przeciwnika kadry politycznej – elementu niespotykanego w siłach zbrojnych państw pokonanych wcześniej przez Wehrmacht. Wydaje się jednak, iż Niemcy do pewnego stopnia przeceniali wówczas rzeczywisty wpływ kadry politycznej na żołnierzy sowieckich. Niewątpliwie zaciążył na tym wytworzony i rozpowszechniony w latach 1937–1940 obraz sowieckiego oficera politycznego, przedstawiający go jako wszechwładnego komisarza, dysponującego możliwością sprawowania pełnej i nieograniczonej kontroli nad podległymi żołnierzami, a także dowodzącymi nimi oficerami. Oczywiście nie należy negować pojawienia się tego rodzaju zjawisk w Armii Czerwonej po sierpniu 1937 r., kiedy w trakcie rozpoczynającej się czystki przywró-

cono zlikwidowaną jeszcze w 1922 r. funkcję komisarzy wojskowych, zajmujących równoległe stanowiska z dowódcami liniowymi<sup>1</sup>. Tragiczne skutki przeprowadzonej w latach 1937–1938 czystki w Armii Czerwonej, ewidentny i szkodliwy, co ujawniła obfitująca w porażki kampania fińska, przerost kompetencji komisarzy wojskowych, doprowadziły jednak do przywrócenia w sierpniu 1940 r. zasad jednoosobowego dowodzenia i likwidacji stanowisk komisarzy wojskowych. Oficerów politycznych, pełniących funkcje komisarzy jednostek, przeniesiono wówczas na utworzone stanowiska zastępców dowódców ds. politycznych, znacznie ograniczając kompetencje, szczególnie w stosunku do dowodzących jednostkami oficerów liniowych<sup>2</sup>.

Pomimo to Naczelne Dowództwo Wehrmachtu w 1941 r. nadal upatrywało w sowieckiej kadrze politycznej największego bodajże zagrożenia, spodziewając się po komisarzach i politrukach fanatycznego stawiania oporu, zmuszania do podobnych zachowań oficerów liniowych i żołnierzy, a także potencjalnego, szkodliwego wpływu na jeńców wojennych. Stąd też prowadzone od marca 1941 r. przygotowania doprowadziły do wydania 6 czerwca 1941 r. brzemiennych w skutki *Zasad traktowania komisarzy politycznych*, znanych szerzej pod nazwą *rozkazu o komisarzach – Kommissarbefehl*<sup>3</sup>. W rozkazie tym sowieckich oficerów politycznych określano mianem „właściwych nosicieli oporu, pełnego nienawiści, okrucieństwa i niehumanitaryzmu w traktowaniu jeńców” i „twórców barbarzyńskich, azjatyckich metod walki”<sup>4</sup>. W myśl *Kommissarbefehl* schwytanych sowieckich oficerów politycznych należało rozstrzeliwać natychmiast po wzięciu do niewoli. Naczelne Dowództwo Wehrmachtu nie spodziewało się jednak masowego poddawania się sowieckich oficerów politycznych do niewoli, podkreślając konieczność przeprowadzenia intensywnych akcji propagandowych, mających na celu osłabienie siły stawianego przez nich oporu.

<sup>1</sup> *Prikaz c objawlenijem postanowlenija CIK i SNK SSSR „Ob utverżdenii položenija o woennyh komissarach Raboče-Krestjanskoj Krasnoj Armii”, 20 avgusta 1937 g.*, w: *Prikazy Narodnogo komissara oborony SSSR 1937 – 21 ijunja 1941 g.*, Russkij Archiv, Moskwa 1994, t. XIII, s. 24–25.

<sup>2</sup> *Prikaz s objawlenijem Ukaza Prezidiuma Verchnogo Soveta SSSR „Ob ukreplenii edinonačalija v Krasnoj Armii i Voенno-Morskome Flote, 14 avgusta 1940 g.*, w: *Prikazy Narodnogo komissara oborony SSSR...*, s. 163.

<sup>3</sup> H. A. Jacobsen, *Kommissarbefehl und Massenerkutionen sowjetischer Kriegsgefangener*, w: *Anatomie des SS-Staates*, t. II: *Konzentrationslager, Kommissarbefehl, Judenverfolgung*, Olten-Freiburg im Breisgau 1965, s. 189–191.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

W kwietniu 1941 r. w Ministerstwie Propagandy Rzeszy utworzono osobny wydział specjalny (niem. *Spezialabteilung des Propagandaministeriums*), który we współpracy z Wydziałem Propagandy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (niem. *Abteilung für Wehrmachtpropaganda im Oberkommando der Wehrmacht, OKW/WPr*) przystąpił do opracowania zasad działań propagandowych wymierzonych w Armię Czerwoną, a w szczególności jej kadre polityczną<sup>5</sup>. Za potencjalnie najskuteczniejszą, w warunkach planowanych działań *Blitzkriegu*, uznano masowe kampanie propagandowe za pomocą ulotek. W tym celu, w warunkach zachowania najściślejszej tajemnicy, przystąpiono do opracowania i tłumaczenia na języki wschodnie (rosyjski, ukraiński i białoruski) serii wzorów ulotek, przeznaczonych do rozpowszechniania na froncie wschodnim. Przewidywano przy tym, iż główny ciężar rozpowszechniania ulotek spadnie na jednostki Luftwaffe, nadzorowane przez funkcjonariuszy aparatu propagandowego z przydzielanych do poszczególnych związków operacyjnych jednostek propagandowych.

Do celów propagandy na przygotowywanym froncie wschodnim przygotowano łącznie 14 samodzielnych oddziałów w sile kompanii. Grupa Armii „Północ” otrzymała 3 oddziały: do 18 Armii przydzielona została 621 kompania propagandowa (niem. *Propagandakompanie, PK*), do 16 Armii 501 kompania propagandowa, zaś do 4 Grupy Pancerniej 694 kompania propagandowa wojsk pancernych (niem. *Panzerpropagandakompanie, Pz.PK*). Z kolei Grupa Armii „Środek” otrzymała 4 jednostki propagandowe: do 9 Armii przydzielono 612 kompanię propagandową, do 4 Armii 698 kompanię propagandową. Wchodzące w skład armii 2 i 3 Grupy Pancerne otrzymały kolejno 693 oraz 697 kompanie propagandowe wojsk pancernych. Natomiast Grupa Armii „Południe” otrzymała 4 oddziały propagandowe: do 6 Armii została przydzielona 637 kompania propagandowa, do 17 Armii 666 kompania propagandowa, do 11 Armii 695 kompania propagandowa, zaś do 1 Grupy Pancerniej 691 kompania propagandowa wojsk pancernych. Jednostki propagandowe znalazły się również w przygotowywanych do uderzenia na ZSRS związkach Luftwaffe: do 1 Floty Powietrznej przydzielono 1 kompanię korespondentów wojennych wojsk powietrznych (niem. *Luftwaffekriegsberichterkompanie, Lw. KBK*), do 2 Floty Powietrznej 2 kompanię korespondentów wojennych wojsk powietrznych, natomiast do 4 Floty Powietrznej 4 kompanię korespondentów wojennych wojsk po-

---

<sup>5</sup> O. Buchbender, H. Schuh, *Heil Beil! Flugblattpropaganda im Zweiten Weltkrieg. Dokumentation und Analyse*, Stuttgart 1974, s. 49–50.

wietrznych<sup>6</sup>. W skład każdej z kompanii propagandowych wchodziły: sekcja dowodzenia (niem. *Kompanietrupp*), 2 lekkie plutony korespondentów wojennych (niem. *leichter Kriegsberichterzug*), 1 ciężki pluton korespondentów wojennych (niem. *schwerer Kriegsberichterzug*), pluton propagandowy (niem. *Propagandazug*), kolumna robocza (niem. *Arbeistaffel*) oraz tabor (niem. *Gefechtstroß*). W skład plutonu propagandowego wchodziła sekcja ulotkowa (niem. *Flugblatttrupp*). Każda z kompanii propagandowych, zgodnie z etatem, liczyła łącznie 22 oficerów, 3 urzędników wojskowych, 41 podoficerów i 85 szeregowców<sup>7</sup>.

Początkowo zakładano, iż kompanie propagandowe będą odpowiadać jedynie za rozpowszechnianie ulotek propagandowych, przygotowywanych przez Wydział Propagandy Wehrmachtu. Wzory ulotek miały być opracowywane i drukowane w berlińskiej centrali. Do zadań frontowych oddziałów propagandowych miał należeć nadzór nad doraźnym doborem odpowiednich wzorów ulotek oraz ich rozrzucaniem, a także gromadzenie danych na temat skuteczności oddziaływania tego rodzaju akcji propagandowych. Niezależnie od tego, poszczególne oddziały propagandowe wyposażono w odpowiedni sprzęt, umożliwiający im opracowywanie własnych wzorów ulotek w strefie frontowej. Proste urządzenia poligraficzne, posiadane przez kompanie propagandowe, nie zapewniały jednak możliwości druku ulotek w odpowiednio dużych nakładach. W związku z tym planowano przesyłanie wzorów ulotek, opracowanych przez sekcje ulotkowe poszczególnych kompanii propagandowych, do berlińskiej centrali. Tam, po zaakceptowaniu i ewentualnych poprawkach, miały być kierowane do drukarni i przewożone z powrotem na front. W późniejszym okresie walk na froncie wschodnim druk ulotek usprawniono poprzez wykorzystanie przydzielanych dowództwom armii specjalnych, odpowiednio wydajnych drukarni polowych instalowanych w pociągach.

Do 6 czerwca 1941 r. w berlińskim Wydziale Propagandy przygotowano łącznie 22 mln antysowieckich ulotek w 9 wzorach. Drukiem ulotek zajmowały się wyselekcjonowane berlińskie zakłady poligraficzne, strzeżone przez specjalne placówki Gestapo. W przeciągu kilku dni poprzedzających uderzenie na ZSRS ulotki przetransportowano do dowództw poszczególnych grup armii, gdzie następował ich rozdział do poszczególnych związków taktycz-

---

<sup>6</sup> H. Wedel, *Die Propagandatruppen der deutscher Wehrmacht*, Neckargemünd 1962, s. 54.

<sup>7</sup> O. Buchbender, H. Schuh, *op. cit.*, s. 14.

nych, w szczególności zaś do jednostek lotniczych, przewidzianych do ich rozrzucania.

Gros przygotowanych ulotek skierowanych było do szeregowych żołnierzy Armii Czerwonej. Ich treść oparta była na zastosowaniu kombinacji trzech argumentów: nakreślenia w czarnych barwach tragicznej sytuacji żołnierzy wraz ze wskazaniem winnych tego stanu (Stalin, władze sowieckie, Żydzi itp.), przedstawienia atrakcyjnej alternatywy (możliwość przeżycia, dobre traktowanie w niewoli, lepsze wyżywienie, szybki powrót do rodzin itp.) oraz apelu wzywającego do dezercji z Armii Czerwonej lub rezygnacji z walki i biernego poddania się do niewoli. Tworząc hasła ulotek, niemieccy propagandyści odwoływali się również do społecznych resentymentów (m.in. obietnice reformy rolnej) i stereotypów. Przygotowywane ulotki antykomisarskie nie stanowiły wówczas odrębnej grupy. Treści skierowane przeciw kadrze politycznej umieszczano w niemal wszystkich ulotkach, których adresatami byli nie tylko szeregowi żołnierze Armii Czerwonej, ale również oficerowie. Niemieccy propagandyści liczyli tu na ożywienie dawnych animozji i wskazanie kadrze oficerskiej najprostszymi możliwościami rewanżu za niedawną wszechwładzę i represje.

Treści skierowane przeciw kadrze politycznej Armii Czerwonej zawierała już pierwsza ulotka przygotowana na front wschodni, oznaczona kodem 000 111 RA: „Staliście się pańszczyźnianymi niewolnikami Stalina i jego żydowskich komisarzy, którym oczywiście nie żal, że nadwyręzacie się w kołchozach, uginacie się pod ciężarem stachanowszczyzny lub giniecie w obozach koncentracyjnych”. W podobnym tonie utrzymane były pozostałe ulotki pierwszej serii. Pojawiają się w nich „żydowscy komisarze i ich lokaje” (ulotka 000 112 RA), określane jako „mordercy”, „dręczyciele”, „szpicle” (ulotka 000 117 RA). Propagandyści niemieccy nawet nie próbowali ukrywać, jaki los spotka schwytych oficerów politycznych. Ulotka sygnowana kodem 000 118 RA obwieszczała, iż sowiecką kadrę polityczną czeka sąd, zaś „wielu komisarzy i politruków zostanie powieszonych”<sup>8</sup>.

Opracowane jeszcze przed atakiem ulotki pierwszej serii intensywnie rozrzucano od 22 czerwca do końca lipca 1941 r. Trudno ocenić ich rzeczywistą skuteczność w odniesieniu do całości korpusu oficerskiego i żołnierzy Armii Czerwonej. Pojedyncze znane przypadki świadczą o uzyskaniu przez niemieckich propagandyistów raczej ograniczonych efektów. Na ich podstawie można stwierdzić, iż niemieckiej propagandzie nie udało się zainicjować

<sup>8</sup> O. Buchbender, *Das tönende Erz. Deutsche Propaganda gegen die Rote Armee im Zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1978, s. 98.

masowych przypadków niesubordynacji żołnierzy sowieckich wobec oficerów politycznych. Wrogą postawę wobec komisarzy żołnierze ujawniali najczęściej dopiero w trakcie kapitulacji, wskazując Niemcom usiłujących ukryć się w tłumie jeńców pracowników politycznych. Stosunkowo najbardziej nagłośnionym przykładem takiej postawy czerwonoarmistów jest sprawa uczestnika obrony brzeskiej cytadeli – komisarza pułkowego Jefima Mojsiejewicza Fomina, pełniącego wówczas obowiązki zastępcy ds. politycznych dowódcy 6 Dywizji Strzeleckiej. 30 czerwca 1941 r., podczas kapitulacji grupy żołnierzy 84 pułku strzeleckiego ranny Fomin usiłował ukryć się wśród żołnierzy w mundurze szeregowca. Został zadenuncjowany przez jednego z sowieckich żołnierzy i natychmiast rozstrzelany<sup>9</sup>.

Ulotkowa akcja antykomisarska spotkała się z aktywną kontrpropagandą, prowadzoną przez kadre polityczną Armii Czerwonej. Informacje o automatycznych egzekucjach wszystkich wziętych do niewoli funkcjonariuszy politycznych rozeszły się po całym froncie w przeciągu kilku pierwszych tygodni. Gwałtowne przeciwdziałanie kadry politycznej Armii Czerwonej, w połączeniu z szybko rozprzestrzeniającymi się wzdłuż frontu informacjami o brutalnym traktowaniu wszystkich sowieckich jeńców przez oddziały Wehrmachtu i SS przyczyniły się do spadku ilości poddających się żołnierzy sowieckich.

Sowieckie Naczelne Dowództwo natychmiast zdało sobie sprawę z wyjątkowo trudnej sytuacji kadry politycznej, pozbawionej odpowiednich prerogatyw w obliczu najwyższego zagrożenia. 16 lipca 1941 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRS wydało dekret *O reorganizacji organów propagandy politycznej i wprowadzeniu instytucji komisarzy wojskowych w Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej*. Dzień później rozkaz Stawki Naczelnego Dowództwa nr 00401 usankcjonował wprowadzenie postanowień dekretu w życie<sup>10</sup>. Zgodnie z tym rozkazem Główny Zarząd Propagandy Politycznej Armii Czerwonej natychmiast przekształcono w Główny Zarząd Polityczny Armii Czerwonej, zaś zarządy propagandy politycznej frontów i okręgów wojskowych oraz wydziały propagandy politycznej armii i dywizji przeformowano w odpowiednie zarządy i wydziały polityczne. Dotychczasowi zastępcy ds. politycznych dowódców związków operacyjnych i taktycznych Armii Czerwonej zostali przesunięci na odtworzone stanowiska komisarzy woj-

<sup>9</sup> S. Smirnov, *Brestskaja krepost*, Minsk 1991, s. 171–172.

<sup>10</sup> *Prikaz Stawki VK Nr 00401 o reorganizacji organov političeskoj propagandy i vvedenii instituta voennyh komissarov*, w: *Stawka VGK. Dokumenty i materialy. 1941 god.* Russkij Archiv, Moskwa 1996, t. XVI, cz. 1, s. 77.

skowych tych związków. Zastępców szefów likwidowanych wydziałów propagandy politycznej przesunięto na stanowiska szefów nowo powołanych wydziałów politycznych, tworząc dodatkowe stanowiska ich zastępców<sup>11</sup>.

Tego rodzaju reorganizacja pionu politycznego w oczywisty sposób powiększała ilość personelu politycznego, przywracając jednocześnie jego wcześniejsze szerokie kompetencje i pozycję. Praktycznym wymiarem podjętych kroków był powrót do dawnego systemu dowodzenia – wszechwładzy komisarza i ich całkowitej kontroli nad kadrą oficerską. Ubocznym efektem przywrócenia pozycji komisarza wojskowych jednostek było zaprzestanie przez wielu z nich tradycyjnej pracy szkoleniowej i wychowawczej, przy permanentnym nadużywaniu władzy i kompetencji, prowadzącym do zaostrzenia represji w stosunku do podoficerów i szeregowych. Ponowne pojawienie się starych patologii w armii szybko odnotowało Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej, zaś ich stopniowe zaostrzanie się doprowadziło w końcu do reakcji w postaci piętnującego je rozkazu ludowego komisarza obrony Nr 0391<sup>12</sup>. Niezależnie od tego zauważony został wzrost dyscypliny w oddziałach Armii Czerwonej oraz spadek ilości żołnierzy poddających się do niewoli, wynikający głównie z rozpowszechnianych przede wszystkim przez kadrę polityczną informacji o brutalnym traktowaniu jeńców w niemieckiej niewoli.

Sytuacja ta zmusiła Wydział Propagandy Wehrmachtu do uwzględnienia zmian w kampanii ulotkowej już na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. Opracowano wówczas i skierowano do druku szereg ulotek, których głównym celem miało być zaprzeczenie informacjom o niemieckich okrucieństwach wobec jeńców wojennych i tym samym podważenie autorytetu najgorliwiej rozpowszechniających je oficerów politycznych. Na początku sierpnia 1941 r. rozpoczęto masowe rozrzucanie ulotki sygnowanej kodem 121 RA. Awers ulotki przedstawiał fotografię rannego sowieckiego żołnierza, opatrywanego i pojonego przez oficerów niemieckiej służby medycznej. Na rewersie znalazła się następująca treść: „Towarzyszu Czerwonoarmisto! Spokojnie przechodź do Niemców. Jeśli jesteś głodny, nakarmię cię. Jeśli jesteś ranny, niemieccy lekarze udzielą ci pierwszej pomocy. Durnie-politruicy radzą ci założyć ubranie cywilne, jeżeli pozostaniesz w tyle za swoim pododdziałem. Uprzedzamy cię! Żołnierz w cywilnym ubraniu uważany jest nie za żołnierza, lecz rozbójnika. Z rozbójnikiem nie cackają się! Politruicy kłamią, jakoby Niemcy wysyłają jeńców do katorżniczej pracy w Niemczech. To bezczelne kłamstwo!

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Príkaz Narodnogo komissara oborony Nr 0391 „O faktach podmeny vospitatelnoj raboty repressijami”, 4 oktjabrja 1941 g.*, „Voenno-Istoričeskij Žurnal” 1989, nr 9, s. 29–30.

Goń łgarzy! Niemcy dobrze odnoszą się do jeńców. Politrucy rozkazują ci niszczyć wszystko podczas odwrotu. Zniszczeniem zapasów i plonów nie zatrzymasz zwycięskiego posuwania się wojsk niemieckich, a narazisz siebie i swoją rodzinę na głód i nędzę. Strzeż mienia społecznego – przechodź do Niemców!”<sup>13</sup>. Ulotka 121 RA rozpowszechniana była przez kilka kolejnych miesięcy, w znacznym stopniu przyczyniając się do wzrostu dezercji wśród żołnierzy Armii Czerwonej i zmuszając jej kadre polityczną do intensyfikacji doraźnych akcji kontrpropagandowych. Główny Zarząd Polityczny Armii Czerwonej przeprowadził nawet własną akcję ulotkową, rozpowszechniając w tej formie artykuł z czasopisma „Krasnaja Zwiezda”, przypominający o prowadzonych przez Niemców egzekucjach czerwonoarmistów<sup>14</sup>.

Kolejne ulotki niemieckie, których rozpowszechnianie rozpoczęto w sierpniu 1941 r., miały już zdecydowanie bardziej agresywny ton. Pojawiały się na nich wezwania: „Precz z komisarzami! Przechodźcie do Niemców!” (ulotka 123 RA), „Usuwasjcie komisarzy! Usuwasjcie Żydów!” (ulotka 124 RA), „Precz z Żydami i komisarzami!” (ulotka 125 RA), „Precz z komisarzami!” (ulotka 136 RA)<sup>15</sup>. Charakterystyczne dla tego etapu ulotek i zawartych w nich treści skierowanych przeciw sowieckiej kadrze politycznej było niezmiennie łączenie określeń: komisarz i Żyd. Wiązało się to ściśle z rozpowszechnianym z kolei przez propagandę niemiecką wizerunkiem sowieckich oficerów politycznych i niezłomnym przekonaniem o żydowskim pochodzeniu większości z nich.

Punktem kulminacyjnym równoległej kampanii antykomisarsko-antysemickiej było opracowanie i rozpowszechnienie, bodajże najbardziej agresywnej i brutalnej w treści ulotki ilustrowanej (niem. *Bildflugblatt*), sygnowanej kodem 150 RA. Ulotka ta powstała na potrzeby zorganizowanej przez Wydział Propagandy Wehrmachtu „wielkiej akcji” (niem. *Großaktion*) antykomisarskiej na początku września 1941 r. Ulotkę 150 RA przygotowano i wydrukowano w berlińskiej centrali specjalnie na potrzeby tej akcji, osiągając niespotykany dotąd w propagandzie nakład 160 mln egzemplarzy (do tego momentu na całym froncie wschodnim rozpowszechniono łącznie 141 mln ulotek wszystkich wzorów). Nakład ulotki 150 RA przewieziono w dniach

<sup>13</sup> O. Buchbender, *op. cit.*, s. 66–67.

<sup>14</sup> *Direktiva GlavPU RKKK voennym sovetam, načalnikam polituprawlenij frontov, armij ob opublikowanii v pečati peredovoj stati „Krasnoj Zvezdy” „Rasstrely nencami plennych krasnoarmejcev”, 10 dekabnja 1941 g.*, w: *Glavnye političeskie organy Voorużennych Sil SSSR v Velikoj Otečestvennoj vojne 1941–1945 gg.*, Russkij Archiv, Moskva 1996, t. XVII, s. 91.

<sup>15</sup> O. Buchbender, *op. cit.*, s. 98.



3–5 października 1941 r. z berlińskiego lotniska Rangsdorf na front wschodni aż 15 samolotami transportowymi. Awers ulotki 150 RA zawierał hasło: „Bij Żyda-politruka, morda prosi się o cegłę! Komisarze i polityracy zmuszają was do bezsensownego oporu. Pędźcie komisarzy i przechodźcie do Niemców. Przechodźcie do Niemców, posługując się albo hasłem: bij Żyda-politruka, morda prosi się o cegłę! albo przepustką”. Hasło zilustrowane było dwoma rysunkami. Na pierwszym przedstawiona została grupa żołnierzy sowieckich, ginących pod ogniem widocznych na horyzoncie pozycji niemieckich. Z tyłu, za murem, czai się postać oficera politycznego o wyraźnie semickich rysach twarzy. Na drugim rysunku żołnierze idą z podniesionymi rękami w stronę pozycji niemieckich, zaś dwóch z nich bije leżącego politruka. Tekst rewersu ulotki miał uświadamiać odciętym w kotłach oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej ich beznadziejne położenie i zachęcać ich do przejścia na stronę wojsk niemieckich, gwarantując dobre traktowanie i kusząc hasłami reformy rolnej. Na rewersie znajdowała się ponadto obowiązkowa wówczas „przepustka”, wraz z tekstem: „Okaziciel niniejszego, nie chcąc bezsensownego przelewu krwi za interesy Żydów i komisarzy, porzuca pokonaną Armię Czerwoną i przechodzi na stronę niemieckich sił zbrojnych”<sup>16</sup>.

Treści antykomisarskie zawarto również w przygotowanych pod koniec lipca 1941 r. ulotkach specjalnych (niem. *Spezialflugblätter*) sygnowanych kodem 134 St oraz 135 St. Obie ulotki, wydrukowane i rozpowszechnione w łącznym nakładzie 14 mln egzemplarzy, przedstawiały fotografie starszego syna Stalina – st. lejtn. Jakowa Iosifowicza Dżugaszwilego, dowódcy baterii 14 pułku artylerii haubicznej 14 Dywizji Pancerniej, wziętego do niewoli w dniu 16 lipca 1941 r. w rejonie Witebska. W ulotce 134 St znalazł się fragment: „Na rozkaz Stalina uczą was Timoszenko i wasi komisarze polityczni, że bolszewik nie poddaje się do niewoli. Jednak czerwonoarmiści przez cały czas przechodzą do Niemców. Aby was zastraszyć, komisarze lżą wam, że Niemcy źle obchodzą się z jeńcami. Własny syn Stalina swym przykładem udowodnił, że to kłamstwo! On poddał się do niewoli”<sup>17</sup>.

Sowiecką odpowiedzią na będący m.in. efektem niemieckiej propagandy, chaos dyscyplinarny Armii Czerwonej i ponowny wzrost ilości żołnierzy poddających się do niewoli był rozkaz Stawki Naczelnego Dowództwa nr 270 z 16 sierpnia 1941 r. Rozkaz ten stanowił bezprecedensowe połączenie zbioru przykładów waleczności poszczególnych dowódców Armii Czerwonej z serią

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 100–101.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 68–69.

Рис. 1. Ulotka 150 RA (przedruk za O. Buchbenderem, *op. cit.*)

## Бей жида - политрука, рожа просит кирпича!



Комиссары и политруки принуждают вас  
к бессмысленному сопротивлению.



Гоните комиссаров и переходите к немцам.

Переходите к немцам пользуясь либо лозунгом:

## Бей жида-политрука, рожа просит кирпича!

0 RA

либо пропуском:

gróźb pod adresem „tchórzcy i dezertarów”, których zgodnie z zaleceniem Stalina, należało „unicestwić”<sup>18</sup>. Zawarte w rozkazie Nr 270 groźby nie ominęły również sowieckiej kadry politycznej: „Jak wiadomo, niektórzy oficerowie i pracownicy polityczni swoim zachowaniem na froncie nie tylko nie stanowią dla czerwonarmistów wzoru odwagi, uporu i miłości do Ojczyzny, lecz na odwrót, a przy pierwszych poważnych trudnościach w boju, zdzierają z siebie dystynkcje, dezertują z pola walki”<sup>19</sup>. Rozkaz kończył się poleceniem natychmiastowego zdejmowania ze stanowisk i rozstrzeliwania wszystkich oficerów i pracowników politycznych uchylających się od walki i myślących o kontynuacji odwrotu.

Kolejną, zaplanowaną na październik 1941 r. akcję antykomisarską przeprowadzono przy użyciu ulotki sygnowanej kodem 176 RA. Na awersie i rewersie ulotki wykorzystano motyw ilustracji pistoletu, na którego rękojeści (awers) znalazł się tekst: „Przed wami śmierć – za wami śmierć! Oddziały NKWD i politrucy grożąc Naganami pędzą was do boju, pędzą was pod ogień naszych karabinów maszynowych, pod ołowiany grad bomb lotniczych, pędzą na pewną śmierć! Zmuszają was do haniebnego umierania za obce wam interesy! Żołnierze i oficerowie! Przecież jesteście wolnymi ludźmi! Przecież widzicie, że ten bezsensowny przelew krwi nie jest potrzebny ani wam, ani nam. Dość rzeźni! Przechodźcie na naszą stronę! Walczymy o wyzwolenie was ze stalinowskiej przemocy i terroru, o szacunek i wolną pracę!”<sup>20</sup>.

W tym okresie pojawiły się również ulotki antykomisarskie, doraźnie wykonywane w poszczególnych niemieckich kompaniach propagandowych. Przykładem tego jest ulotka przygotowana przez 621 kompanię propagandową w pierwszym etapie oblężenia Leningradu. Awers ulotki przedstawiał wizerunek śmierci, ubranej w mundur oficera politycznego (z obowiązkowymi gwiazdami na przedramionach), popędzającej pejcem i rewolwerem grupę sowieckich żołnierzy. Rysunkowi towarzyszyło hasło: „Precz z naganą i Naganem. Walczcie o wolność”. Tekst na rewersie wzywał: „Czerwonarmiści i oficerowie! Gnuśni przestępcy, wasi politrucy i komisarze pędzą was knutem na kolejny bezsensowny bój – z Naganem w rękę gonią was na pewną śmierć. Oni zawsze was oszukiwali. Opowiadali wam o zwycięstwie – a co widzicie? Pod niszczącym działaniem niemieckiej artylerii, moździerz

<sup>18</sup> *Prikaz Stavki Verchnogo Glavnogo Komandowanija Krasnoj Armii Nr 270, 16 augusta 1941 g.*, „Voenno-Istoričeskij Žurnal” 1989, nr 9, s. 26–28.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>20</sup> O. Buchbender, *op. cit.*, s. 103.

i czołgów, przechodziliście od jednej klęski do drugiej. Walczyliście bohatercko – lecz wasi przywódcy i komisarze zdradzili was, inaczej armia niemiecka nie stałaby pod Leningradem i nie trzymała miasta w żelaznej obręczy. Politrucy i komisarze rozkazują wam bronić Leningradu. Wasze żony i dzieci, wasze rodziny będą niewinnymi ofiarami bezmyślnej wojny. Oni także, tak jak i wy, legną pod gruzami Leningradu. Jest tylko jeden ratunek od tej bezmyślnej walki. Zabijajcie waszych politruków i komisarzy – oni są waszą śmiercią. Przechodźcie do nas! Przyjmiemy was dobrze i nakarmimy, jak zasługują na to waleczni żołnierze. Uratujecie tym przed zniszczeniem wasze życie i miasto Leningrad, wraz z całą jego ludnością i historyczną przeszłością. Zapewnicie sobie po wojnie prawo do własnej ziemi i dobry zarobek w nowoczesnej fabryce”<sup>21</sup>.

Ogromne straty ponoszone przez Armię Czerwoną objęły również jej korpus oficerski, w tym także kadre polityczną. W przeciągu kilku miesięcy krwawych walk odwrotowych poległo, zaginęło bez wieści lub zostało rannych kilkanaście tysięcy oficerów pionu politycznego. W ogromnej większości byli to doświadczeni pracownicy polityczni, w wielu wypadkach ze znacznym stażem członkostwa w WKP(b) i służby w Armii Czerwonej. Coraz dotkliwiej odczuwany wiosną 1942 r. brak kadry politycznej dla nowych oraz wciąż odtwarzanych oddziałów Armii próbowano złagodzić doraźnym naborem i przyspieszonym szkoleniem młodszej kadry politycznej. W ten sposób do pionu politycznego wojsk sowieckich zaczęły masowo napływać rezerwiści, pobieżnie szkoleni na kilkumiesięcznych kursach. Rekrutowani byli zazwyczaj spośród nauczycieli i pracowników administracji państwowej niższego szczebla. Wielu z nich posiadało bardzo krótki staż przynależności do struktur partyjnych i komsomolskich. Ich mierne wykształcenie wojskowe, a także częsty brak doświadczenia w pracy wychowawczej i propagandowej szybko odbijały się na dyscyplinie i morale oddziałów, w których rozpoczynali służbę. Nowi politrucy coraz częściej nie przypominali bowiem „starych”, przedwojennych oficerów politycznych, nie dorównując im ani zdolnościami organizacyjnymi, ani też postawą ideowo-polityczną.

Tą zmianę jakościową szybko zauważyli Niemcy, podejmując szereg kroków mających na celu rewizję zasad traktowania sowieckiej kadry politycznej. Pierwsze postulaty, sugerujące celowość umożliwienia sowieckim komisarzom i politrukom dostania się do niewoli, niemiecka generalicja zaczęła wysuwać już we wrześniu 1941 r. Jednak wyrażona przez Hitlera katego-

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 105.

ryczna odmowa rewizji założeń *Kommissarbefehl* położyła na pewien czas kres tym oczekiwaniom. Pojawiły się one ponownie wiosną 1942 r., doprowadzając do wydania w dniu 6 maja 1942 r. rozkazu odwołującego rozporządzenie z 6 czerwca 1941 r.

Rozkaz ów znalazł natychmiastowe przełożenie na tory propagandowe. Od tej chwili adresatami działań propagandowych mieli stać się sami sowieccy pracownicy polityczni, a nie jak dotychczas jedynie podburzani do aktów niesubordynacji przeciw nim oficerowie i żołnierze. Zgodnie z nowymi wytycznymi celem zintensyfikowanej ulotkowej akcji antykomisarskiej miało być nakłonienie jak największej liczby sowieckich oficerów politycznych do rezygnacji z desperackiego oporu i zachęcenie ich do dezercji lub poddania się do niewoli. Pierwszą oficjalną ulotką, ilustrującą nową tendencję propagandy antykomisarskiej była opracowana jeszcze w maju 1942 r. ulotka sygnowana kodem 424/KP: „Pracownicy polityczni Armii Czerwonej! W ostatnim czasie do Niemców zaczęli przechodzić pracownicy polityczni Armii Czerwonej – komisarze i politrucy. Główną przyczyną ich przejścia, zgodnie z ich jednogłośnym oświadczeniem, okazuje się świadomość tego, że walczyli za przegraną sprawę, i że ta wojna to rezultat przestępczej polityki Stalina. Komisarze i politrucy oświadczają także, że wbrew ich woli często zmuszani byli opierać swą pracę na oszukiwaniu szerokich mas czerwonarmistów i że sprawą ich honoru i długu przed narodem staje się praca przy budowie nowego życia dla wyzwolonej Ojczyzny. Wśród przechodzących pracowników politycznych jest cały szereg komisarzy pułkowych i dywizyjnych. Mówią oni, że przeszliby i wcześniej, jeśliby wiedzieli, że obiecywane w niemieckich przepustkach dobre traktowanie przechodzących dobrowolnie – rozciąga się i na nich. Wobec tej okoliczności Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych oświadcza: Wszystkie niemieckie przepustki ważne dla żołnierzy i oficerów ogłasza się ważnymi dla wszystkich pracowników politycznych Armii Czerwonej. Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych”<sup>22</sup>.

W czerwcu 1942 r., podczas prowadzonych przez Wehrmacht wielkich operacji okrążających, propaganda niemiecka wprowadziła dodatkowo serię ulotek „kotłowych” o oznaczeniach kodowych 420–422 Kes. (niem. *Kessel* – kocioł). Ulotki różniły się jedynie nagłówkiem, w zależności od przewidywanych adresatów. Ulotka oznaczona kodem 420 Kes. miała nagłówek „Czerwonarmiści!”, ulotka sygnowana 421 Kes. zatytułowana była „Ofice-

<sup>22</sup> O. Buchbender, *op. cit.*, s. 164.

Рис. 2. Уlotка 424/КР (przedruk за О. Buchbenderem, *op. cit.*)

## Политработники Красной Армии!

За последнее время к немцам стали переходить политработники Красной Армии — комиссары и политруки. Главной причиной их перехода, по их единогласному заявлению, является сознание того, что они боролись за гиблое дело, и что эта война — результат преступной политики Сталина. Комиссары и политруки заявляют так же, что против их воли они часто вынуждены были строить свою работу на обмане широких красноармейских масс и что делом чести и долга их перед народом является работа по строительству новой жизни для освобожденной Родины.

Dieses Fimblatt gilt als Passierschein

Среди перешедших политработников — целый ряд полковых и дивизионных комиссаров. Они говорят, что перешли бы и раньше, если бы знали, что обещанное в немецких пропусках хорошее обращение с переходящими добровольно — распространяется и на них. Ввиду этого обстоятельства Главное Командование Германских Вооруженных Сил объявляет :

«Все немецкие пропуска действительные для бойцов и командиров объявляются действительными и для всех политработников Красной Армии».



424/КР

Главное Командование  
Германских Вооруженных Сил.

Эта листовка действительна как пропуск.

rowie!” Natomiast ostatnia z serii, oznaczona kodem 422 Kes., nosiła nagłówek „Pracownicy polityczni!”. Awers wszystkich ulotek zawierał rysunek stosu poskręcane go sowieckiego sprzętu wojskowego i ciał, otoczonego przez zwarty pierścień niemieckich czołgów. Napis informował: „Jesteście okrażeni! Lecz macie jeszcze jedno wyjście: przejść do Niemców i uratować tym swoje życie dla Ojczyzny!”. Na rewersie ulotki 422 Kes. znajdował się tekst: „Pracownicy polityczni! Wiemy, że wielu z was tylko pod przymusem służy skazanemu na zgubę stalinowskiemu ustrojowi. Większość z was pojmuję całą zbrodniczość polityki morderców narodu. Walczyliście, bojąc się złego traktowania was przez Niemców. Wasze obawy są zbyt uczynne! Spokojnie przechodźcie do nas. My i wam gwarantujemy dobre traktowanie! Z jeńcami obchodzimy się dobrze. Przechodzących dobrowolnie na naszą stronę, zgodnie z nowym rozkazem Hitlera, traktujemy jeszcze lepiej: otrzymują oni specjalne zaświadczenie, zapewniające im lepsze wyżywienie i szereg innych ulg. Chcąc pracować zapewniamy pracę w zawodzie. Ta przepustka ważna jest dla nieograniczonej liczby żołnierzy, oficerów i pracowników politycznych Armii Czerwonej. Niemieckie dowództwo nie publikuje list jeńców wojennych. Ich nazwiska są ujawniane tylko na ich osobiste życzenie i tylko w tym przypadku, jeśli ich krewni znajdują się na wyzwolonym od bolszewików terytorium. Ta przepustka jest ważna do końca wojny. Na stronę wojsk niemieckich można przechodzić również bez przepustki. Wystarczy unieść ręce i krzyknąć «bagnety w ziemię!»”<sup>23</sup>.

Warto zwrócić uwagę na szczególnie istotny fragment tekstu ulotki 422 Kes., obiecujący sowieckim oficerom politycznym rezygnację z upublicznienia ich personaliów. Praktyka publikowania bądź ogłaszania poprzez stacje radiowe oraz instytucje Czerwonego Krzyża list sowieckich jeńców wojennych po raz pierwszy została zastosowana przez władze fińskie podczas wojny 1939–1940 r. Wywołało to falę doraźnych represji ze strony władz sowieckich wobec rodzin jeńców, w szczególności zaś kadry dowódczej. Analogiczne represje sankcjonował wspomniany wcześniej rozkaz Stawki Naczelnego Dowództwa nr 270 z 16 sierpnia 1941 r., w którym znalazło się osobiste polecenie Stalina: „Nakazuje: 1. Oficerów i pracowników politycznych, zdzierających z siebie podczas walki dystynkcje i dezercerujących na tyły lub poddających się do niewoli, uważać za złośliwych dezercerów, których rodziny podlegają aresztowi, jako rodziny łamiących przysięgę i zdradzających Ojczyznę dezercerów”<sup>24</sup>. Stąd też obietnica zapewnienia swoistej „anonimo-

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 189.

<sup>24</sup> *Prikaz Stawki Verchnogo Glavnogo Komandovanija Krasnoj Armii Nr 270...*, s. 28.

Р.у.с. 3. Ulotka 422/Kes. (przedruk za O. Buchbenderem, *op. cit.*)

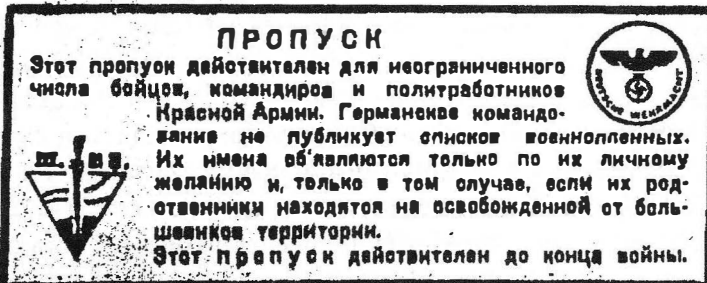
# ПОЛИТРАБОТНИКИ!

Нам известно, что многие из вас только по принуждению служат обреченному на гибель сталинскому строю. Большинство из вас понимает всю преступность политики убийц народа.

Вы боролись, боясь плохого обращения с вами у немцев. Ваши страхи напрасны! Спокойно переходите к нам. Мы и вам гарантируем хорошее обращение!

PASSIERSCHEIN

О пленными мы обращаемся хорошо. С перешедшими добровольно на нашу сторону, по новому приказу Гитлера, — обращение еще лучше: они получают особое удостоверение, обеспечивающее им лучшее питание и ряд других льгот. Желающих работать, мы устраиваем на работу по специальности.



Переходите на сторону Германских войск можно и без пропуска: достаточно поднять руки и крикнуть «Штыки в землю!»

Dieser Passierschein gilt für Offiziere, Politarbeiter und Mannschaften der Sowjetarmee



wości” sowieckim oficerom, w szczególności zaś komisarzom i politrukom, stawała się istotnym bodźcem, ułatwiającym podjęcie decyzji o poddaniu się do niewoli bądź dezercji.

Treści antykomisarskie pojawiły się jeszcze we wrześniu 1942 r., w ulotce sygnowanej kodem 480 RAB/IX.42. Był to apel do żołnierzy Armii Czerwonej, podpisany przez wziętego do niewoli i współpracującego z Niemcami byłego dowódcę 2 Armii Uderzeniowej gen. lejtn. A. A. Własowa. Na rewersie ulotki znalazł się m.in. tekst: „Towarzysze oficerowie! Sowiecka inteligencjo! [...] Stalinowska klika winowajcą wszystkich niepowodzeń czyni oficera, wtedy, kiedy jest on w swych działaniach związany komisarzem, wydziałem politycznym i NKWD – ludźmi nie znającymi się na sprawach wojskowych”<sup>25</sup>.

Późnym latem 1942 r. intensywne dotąd propagandowa kampania antykomisarska zaczęła słabnąć. W sierpniu 1942 r., w pasie frontu i zaplecza podlegającym dowództwu prowadzącej intensywne działania zaczepne 6 Armii, zrzucono łącznie ponad 44 mln ulotek. Główne tematy poruszane w ulotkach obejmowały: sytuację na froncie (10.609.44 sztuk – 24%), antybolszewizm (7.515.020 sztuk – 17%), propagandę skierowaną do dezertów (6.630.900 sztuk – 15%), dobre traktowanie w niemieckiej niewoli (4.862.660 sztuk – 11%), antysemityzm (3.978.540 sztuk – 9%), położenie Armii Czerwonej (3.094.420 sztuk – 7%), odpieranie propagandy sowieckiej (2.652.360 sztuk – 6%), sytuację na świecie (1.768.240 sztuk – 4%), reformę rolną (1.326.180 sztuk – 3%), propagandę skierowaną do komisarzy (884.120 sztuk – 2%) oraz propaganda skierowana do mniejszości narodowych (884.120 sztuk – 2%)<sup>26</sup>. Ulotki antykomisarskie stanowiły zatem jedynie niewielką część, choć należy pamiętać, iż treści antykomisarskie zawarte były również w ulotkach nawołujących do dezercji.

Ostatnia większa ulotkowa akcja antykomisarska miała miejsce jesienią 1942 r. Zainicjował ją sprawiający szereg problemów niemieckiej propagandzie, podpisany przez Stalina rozkaz ludowego komisarza obrony Nr 307 *O wprowadzeniu jednoosobowego dowodzenia w Armii Czerwonej i likwidacji instytucji komisarzy wojskowych w Armii Czerwonej* z 9 października 1942 r. W znacznej mierze rozkaz ten był kalką analogicznego rozkazu z 14 sierpnia 1940 r. Ponownie likwidował on funkcje komisarzy wojskowych jednostek, przesuując ich na stanowiska zastępców dowódców ds. politycznych. Odpowiedź na chwiejną politykę najwyższych sowieckich władz wojskowych ze

<sup>25</sup> O. Buchbender, *op. cit.*, s. 222.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 182–183.

strony niemieckiej propagandy przyszła niemal natychmiast. W drugiej połowie października 1942 r. opracowana została seria 10 ulotek, sygnowanych kodami 565–578 KP/X.42. Motywem przewodnim tej akcji antykomisarskiej był zamiar przekonania szeregowych żołnierzy Armii Czerwonej, iż wydając rozkaz Nr 307 Stalin podjął próbę przerzucenia odpowiedzialności za dotkliwe klęski Armii Czerwonej z ich sprawców – komisarzy i politruków, na niewinnych dowódców liniowych.

Przykładem argumentów użytych w tej akcji pod wspólnym hasłem „Wszystko po staremu!” jest ulotka sygnowana kodem 566 KP/X.42: „Stalin jest i pozostanie kuglarzem! Raz, dwa, trzy – i komisarze są likwidowani i jeszcze raz, dwa, trzy i zlikwidowani komisarze siedzą znowu cało i wesoło na swoich miejscach. Nie nazywają się już wprawdzie komisarzami, lecz zampolitami. Wilki są syte i owce całe! [...] Co zmieniło się dla czerwonarmistów po tym rozkazie? Komisarz pozostaje, tylko nazywa się inaczej. Specjalne wydziały pozostają, oddział zaporowy pozostaje, również Żyd siedzi jak przedtem na tyłach. Wszystko pozostało po staremu. Po co więc dalej przelewać krew za Stalina, skoro ta wojna jest przegrana? Po co więc oddawać życie za Żydów, którzy chcą nazywać się komisarzami lub zampolitami? Przechodźcie do nas, uratujecie swe życie dla waszych rodzin i waszej Ojczyzny!”<sup>27</sup>. Charakterystyczną cechą tej ostatniej akcji antykomisarskiej była rezygnacja z prób oddziaływania bezpośrednio na samych pracowników politycznych i powrót do starych metod podważania ich autorytetu i pozycji wśród oficerów liniowych oraz szeregowych żołnierzy. Nikłe wyniki tej akcji, spowodowane postępującą stopniowo marginalizacją wpływu sowieckiej kadry politycznej na dowodzenie na polu walki, skłoniły Wydział Propagandy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu do rezygnacji z tego rodzaju form propagandy antykomisarskiej.

Trudno dziś oszacować wymierne efekty prowadzonej przez niemal 1,5 roku intensywnej propagandowej walki z sowiecką kadrą polityczną. Do pewnego stopnia pomocne mogą być w tym ogólne szacunki strat poniesionych przez pion polityczny Armii Czerwonej. W okresie od czerwca 1941 r. do maja 1945 r. wojska sowieckie utraciły bezpowrotnie łącznie 99.734 funkcjonariuszy pionu politycznego, co stanowiło 9,7% ogólnej liczby bezpowrotnych strat w kadrze oficerskiej. Z tej liczby poległo lub zmarło od ran 57.608 oficerów politycznych, zaś 42.126 komisarzy i politruków zaginęło bez wieści

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 165–166.

lub dostało się do niewoli<sup>28</sup>. Większość spośród ponad 40.000 oficerów politycznych zaginionych bez wieści lub wziętych do niewoli należy uznać za zamordowanych, czy to w ramach *Kommissarbefehl*, czy też zagłodzonych w niemieckich obozach jenieckich w latach 1941–1942. Niepodobna jednak ustalić, ilu sowieckich pracowników politycznych padło ofiarami niemieckiej propagandy antykomisarskiej – za sprawą denuncjacji ze strony własnych podwładnych, czy też zamordowanych po dezercji na stronę przeciwnika bądź po poddaniu się do niewoli.

Nie ulega wątpliwości, iż propaganda antykomisarska, szczególnie prowadzona latem 1942 r., wywarła wpływ na stosunkowo niewielką grupę sowieckich pracowników politycznych, którzy przeżywszy poddanie się do niewoli, podjęli współpracę z władzami niemieckimi. Mylne byłoby stwierdzenie, iż rekrutowali się oni wyłącznie z młodszej kadry politycznej, w szczególności powołanej z rezerwy na przełomie 1941 i 1942 r. Wśród osób decydujących się na współpracę z Niemcami znajdowali się bowiem pracownicy polityczni średniego szczebla, a sporadycznie również wyższego. Przykładem jest postać komisarza brygadowego Gieorgija Mikołajewicza Żylenkowa, członka rady wojennej 32 Armii, wziętego do niewoli pod Smoleńskiem jesienią 1941 r. Związaawszy się z Brygadą Osintorską, a następnie z redakcją antysowieckiego pisma „Dobrowolec”, współredagował on tzw. manifest praski, pełniąc następnie funkcję szefa departamentu propagandy Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji i redaktora dziennika „Wola Naroda”<sup>29</sup>. Grupa byłych oficerów politycznych znalazła się w licznych, rozproszonych rosyjskich formacjach zbrojnych, tworzonych pod egidą Wehrmachtu i SS. Przykładem może być adiutant dowodzącego Rosyjską Ludową Armią Wyzwoleńczą (RONA) Bronisława Kamińskiego, młodszy politruc G. D. Bielaj<sup>30</sup>. Byli sowieccy oficerowie polityczni znaleźli się również w formowanych przez Niemców *Ostlegionach* – jedną z najgłośniejszych postaci był tu starszy politruc Musa Mustafowicz Zaliłow (znany szerzej jako poeta Musa Dżalil), korespondent wojenny w sztabie 2 Armii Uderzeniowej, wzięty do niewoli w czerwcu 1942 r. i pełniący służbę w Legionie Tatarskim<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> *Grif sekretности snjat. Poteri voorużenych sil SSSR v vojnach, boevych dejstvijach i voennyh konfliktach. Statističeskoje issledovanie*, Moskwa 1993, s. 316.

<sup>29</sup> C. Andreyev, *Generał Własow i rosyjski ruch wyzwoleńczy*, Warszawa 1990, s. 216.

<sup>30</sup> S. Drobjazko, *Lokotskoj autonomnyj okrug i Russkaja Osvoboditel'naja Narodnaja Armija*, w: *Materiały po istorii Russkogo Osvoboditelnogo Dviżenija. Stati, dokumenty, vospominanija*, Moskwa 1998, t. II, s. 190.

<sup>31</sup> A. Okorokov, „*Delo Bušmanova*” ili suščestvovalo li sovsckoe podpole v škole propagandistov ROA, w: *Materiały po istorii Russkogo Osvoboditelnogo Dviżenija...*, s. 283.

Niezależnie od powyższych faktów prowadzoną przez Niemców antykomisarską kampanię ulotkową należy uznać za nie spełniającą pokładanych w niej nadziei. Zaważyły na tym przede wszystkim błędy, jakie legły u podstaw planowania, skierowane przeciw komisarzom akcji propagandowych już wiosną 1941 r. Abstrahując od oceny zbrodniczego *Kommissarbefehl*, największym błędem było jego nieformalne ogłoszenie na całym froncie, za pomocą niewłaściwie sformułowanych ulotek, już w pierwszych dniach operacji „Barbarossa”. Skierowane do oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej prymitywne, nacechowane wulgarnym antysemityzmem hasła, wzywające do niesubordynacji i agresji w stosunku do kadry politycznej, przeplatane były otwartymi zapowiedziami tragicznego losu komisarzy i politruków. Pojawiającą się po niewczasie świadomość popełnionego błędu najlepiej ilustruje wyrażona w listopadzie 1942 r. opinia szefostwa wywiadu 35 Dywizji Piechoty: „Popełniono błąd, wzmiankując o tym nawet w zrzuconych przez wojska niemieckie ulotkach. Byłoby celowe, gdyby traktowanie komisarzy utrzymano w tajemnicy”<sup>32</sup>. Rozpowszechnione w błyskawicznym tempie wzdłuż frontu informacje o przyjętych przez Wehrmacht zasadach traktowania poddających się sowieckich oficerów politycznych przyczyniły się do nasilenia stawianego przez nich oporu. Rozrzucane masowo niemieckie ulotki tylko utwierdzały sowieckich komisarzy i politruków w konieczności prowadzenia walki do przysłowiowego ostatniego naboju, często skłaniając ich do przedłożenia samobójczej śmierci nad poddanie się do niewoli. Znacznie skuteczniejsza okazała się II faza propagandowej akcji antykomisarskiej, realizowana latem 1942 r. Zmiana taktyki – rezygnacja z podżegania oficerów i żołnierzy przeciw pracownikom politycznym i próby nakłonienia ich do dezercji lub ufnego poddawania się do niewoli, zaczęła stopniowo przynosić efekty. Zostały one jednak zaprzepaszczone przez rezygnację z tego rodzaju form kampanii propagandowej w październiku 1942 r., po ogłoszeniu sowieckiego rozkazu, likwidującego instytucję komisarzy wojskowych. Powrót do starych, znacznie prymitywniejszych metod propagandy antykomisarskiej doprowadził w końcu do jej zawieszenia, jako nieefektywnej.

---

<sup>32</sup> Cyt za: S. Dattner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1961, s. 119.